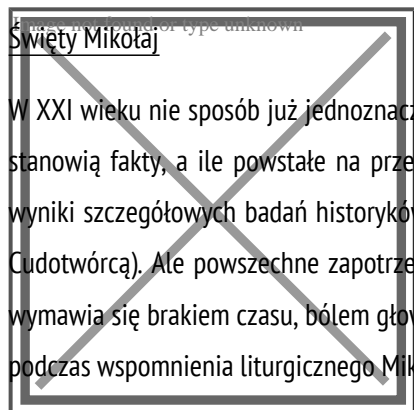
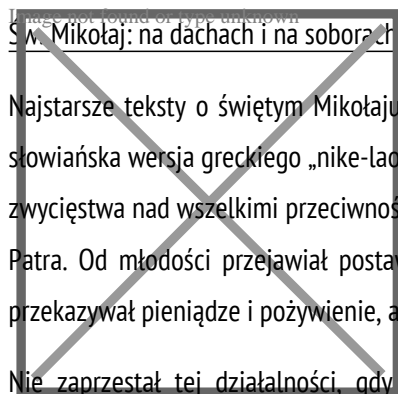


środa, 30.11.2022

Św. Mikołaj (ten prawdziwy) mówi nam o wiele więcej niż tylko o prezentach



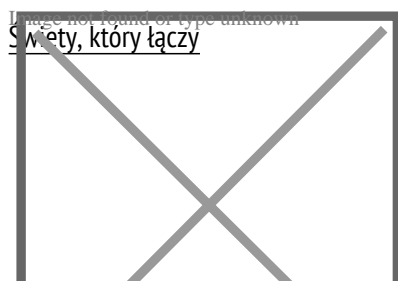
W XXI wieku nie sposób już jednoznacznie stwierdzić, ile niezliczonych opowieści dotyczących kapłana i biskupa żyjącego w III i IV wieku stanowią fakty, a ile powstałe na przestrzeni dziejów szlachetne legendy spisywane ku pocieszeniu serc. Tak naprawdę jednak to nie wyniki szczegółowych badań historyków chrześcijańskiej starożytności rozstrzygają o wadze postaci Mikołaja (na Wschodzie nazywanego Cudotwórcą). Ale powszechne zapotrzebowanie na świętego – przyjaciela. Pełnego miłości i zrozumienia, który w trudnych chwilach nie wymawia się brakiem czasu, bólem głowy lub przepracowaniem, lecz wyciąga do nas pomocną dłoń. Jej ciepło możemy szczególnie poczuć podczas wspomnienia liturgicznego Mikołaja, obchodzonego 6 grudnia (lub 19 grudnia – według kalendarza juliańskiego).



Najstarsze teksty o świętym Mikołaju pochodzą z IV wieku i znajdują się w zbiorach bibliotek w Oksfordzie i Wiedniu. Imię Mikołaj to słowiańska wersja greckiego „nike-laos”, czyli „zwycięzca ludu”. Istotnie, przybliżony czas życia biskupa w latach 270-354 stanowi przykład zwycięstwa nad wszelkimi przeciwnościami. Najstarsze tradycje podają, że przyszedł na świat w bogatej rodzinie w mieście Patra. Od młodości przejawiał postawę dzielenia się ze wszystkimi, którym wiodło się gorzej: odwiedzał i pomagał chorym, biednym przekazywał pieniądze i pożywienie, a wszystkim, z którymi się spotykał opowiadał o Chrystusie i Ewangelii.

Nie zaprzestał tej działalności, gdy został biskupem w Mirze (dzisiaj Demre w południowej Turcji). Sam wyszukiwał osoby, które doświadczały różnorodnych problemów bytowych. Potajemnie, najczęściej nocą, podrzucał im pieniądze, ubrania, lekarstwa i pożywienie. Najbardziej znana opowieść mówi, jak wchodząc na dach domu, w którym mieszkał ojciec samotnie wychowujący trzy dorastające córki, wrzucił przez komin lub okno worek ze złotymi monetami, które zapewniły dziewczętom posag i uchroniły przed oddaniem do domu publicznego. Co najciekawsze w tej historii, do czasu interwencji Mikołaja ojciec córek zwykł drwić z naiwnego biskupa-pięknoducha, który rozdawał swój majątek ubogim, nie oczekując w zamian żadnych podziękowań.

Mikołaj miał być jednym z ojców pierwszego soboru powszechnego – w Nicei w 325 roku. Święty bronił tam dogmatu o Trójcy Świętej. Słynący z łagodności biskup ponoć w ferworze dyskusji teologicznej miał uderzyć zwalczającego trynityzm Ariusza, uznając jego nauki za bluźnierstwo i obrazę Boga. Inna znana opowieść o Mikołaju to uratowanie przezeń trzech niewinnie skazanych na śmierć żołnierzy cesarza Konstantyna, co po wiekach przedstawił w swoim słynnym obrazie rosyjski malarz Ilia Repnin. Są też dwie historie związane z morzem: cudowne uratowanie ze sztormu statku z marynarzami, którzy modlili się do świętego oraz ukazanie się biskupa we śnie kapitanowi okrętu ze zbożem płynącego z Aleksandrii do Konstantynopola, aby zawiązał do rodzinnej Miry, gdzie nagle zapanował głód. Po rozdzieleniu pożywienia, gdy statek wyruszył do celu podróży, zapasy żywności cudownie się odtworzyły.



Mikołaj i jego święty Kościół, którzy przez wieki łączyli podzielone chrześcijaństwo. Do przelania krwi przez Turków seldżuckich Miry do włoskiego portu Bari nad Adriatykiem doszło 30 lat po rozłame pomiędzy Wschodem a Zachodem, w 1087 roku. Wprowadzone wówczas przez papieża Urbana II święto Przeniesienia Relikwii Cudotwórcy zostało również przyjęte przez prawosławnych, co do dzisiaj stanowi ewenement w relacjach obydwu Kościołów po rozłame. W przeniesieniu relikwii obok wojsk papieskich miał również uczestniczyć hufiec rycerzy z Rusi Kijowskiej. Do dzisiaj Bazylika Świętego Mikołaja w Bari pozostaje najczęściej odwiedzana przez prawosławnych świątynią rzymskokatolicką. A kult Mikołaja jako patrona żeglarzy i ludzi morza (w dniu jego święta dokonuje się często obrzędu poświęcenia morza) łączy katolickich Chorwatów, Słoweńców i Włochów z prawosławnymi Bułgarami, Grekami i Czarnogórcami. W 1972 roku papież Paweł VI przekazał część relikwii znajdujących się w Bari cerkwiom prawosławnym.

Ostatnia deska ratunku

Chrześcijański Wschód uważa Mikołaja za jednego z najpotężniejszych świętych. Trudno znaleźć cerkiew bez ikony Biskupa-Cudotwórcy. Pałą się przed nią zawsze liczne świece, a ilość zanoszonych do niego modlitw porównać można z prośbami do świętego Judy Tadeusza lub Antoniego w Kościele rzymskokatolickim. Szczególne prośby zanoszą do niego chorzy na oczy, znajdujący się w kłopotach finansowych oraz małżeństwa stojące przed widmem rozpadu. Nadzwyczaj często modlitwy do św. Mikołaja bywają ostatnią deską ratunku.